

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 41

Warszawa, poniedziałek 23 maja 1949 r.

Rok V

NIESPODZIANKA ZZK traci punkty z Lechią

INWALIDA Chychła nie pojedzie do Oslo

PRAGA Rumunia CSR 2:3

SETKA 2x10,8
1x10,9

WARSZAWA—SOFIA 4:4

NOWY REKORD POLSKI ADAMCZYKA SKOK W DAL 744 CM

NIEBYWALE emocje przyżywała widownia poznańska, gdy na skoczni ukazał się Adamczyk. Mistrza dziesięcioboju dopuszczono poza konkursem do udziału w zawodach międzypaństwowych o drużynowe mistrzostwo Polski.

Edward Adamczyk nowy rekordzista



Adamczyk, odwiedzając się organizatorem za gest, ustanowił nowy rekord Polski w skoku w dal — 744.

Wynik ten stawia naszego mistrza na czele skoczków europejskich w tym roku.

Obserwując formę Adamczyka, możemy przypuszczać, że Polak nie da się prędko zepchnąć z czołowego miejsca. Możemy mieć nadzieję, że utrzyma się na tej samej pozycji do końca sezonu. (Sprawozdanie z zawodów zamieszczamy na str. 5-ej)

Burza w radzie TKM

ZAKOPANE, 22. 5. (Tel. wł.) Tatrzański Klub Motocyklowy zorganizował Pierwszy Krok Motocyklowy oraz Raid Wiosenny. Trasa długości 66 km prowadziła z Zakopanego przez Witów — Chocholów — Czarny Dunajec — Nowy Targ — Zakopane. Zawody utrudniała wielka burza z oberwaniem się chmury między Chocholowem a Czarnym Dunajcem.

W Pierwszym Kroku złote medale zdobyli: Jędral (Nowy Targ), Dynała, Rabsz, Skulski, Wiśniewski — (wszyscy z Zakopanego), a w Raidzie Wiosennym srebrne medale zdobyli: Kozik i Jasiorkowski (z Zakopanego).

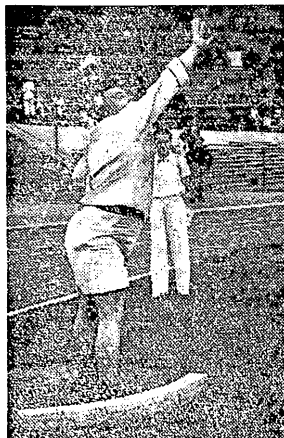
Uczeń skacze 1.71

WROCŁAW, 22.5. (tel. wł.). Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych okręgu wrocławskiego, w których zwyciężyła Szkoła Budowlanych, dobry wynik osiągnął w skoku wzwyż Masior, przechodząc 1,71.

50-te mistrzostwa CSR w tenisie

PRAGA. W dniach 27 maja do 4 czerwca odbędą się w Pradze 50-te, jubileuszowe mistrzostwa CSR w tenisie, w konkurencji międzynarodowej.

Do mistrzostw zgłosili udział Węgrzy i Rumuni.



Pryter nie potwierdził w Warszawie rewelacyjnego wyniku Łódzkiego.

I LIGA	
POLONIA W-wa — AKS 4:4 (2:1)	
RUCH — GÓRNIK SZOMBIERKI 3:1 (1:1)	
LKS WŁÓKNIARZ — CRACOVIA 2:2 (1:2)	
GWARDIA WISŁA — LEGIA 4:0 (1:0)	
ZZK POZNAŃ — LECHIA 1:1 (1:1)	
POLONIA BYTOM — WARTA 2:2 (0:1)	
II LIGA	
PÓŁNOC	POŁUDNIE
OGNIKO — PTC 3:4 (1:2)	NAPRZOD — BILDON 1:0 (0:0)
BZURA — WIDZEW 1:0 (0:0)	POLONIA P. — TARN. 3:6 (1:2)
LUBLIN—POMORZAN. 2:2 (2:1)	CHELM—GWARDIA K. 2:3 (0:1)
GARBARNIA—RADOM. 2:0 (0:0)	SKRA — POLONIA Ś. 4:2 (1:1)
OSTROVIA—GWARD. S. 2:1 (1:1)	RYMER — PAFAWAG 8:2 (5:1)

Zapaśnicy Bułgarii w Warszawie I tym razem partia remisowa

MIEDZYNARODOWY mecz zapaśniczy Sofia — Warszawa, zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Rokita (W) wygrał na pkt. z Brusem (S) w muszej, Tobola (W) zwyciężył Atanasowa II (S) w koguciej, Kauch (W) wypunktował Argirowa (S) w piórkowej, Jakubowicz (W) uległ Bojczewowi (S) w lekkiej, Reda (W) wygrał z Christowem (S) w półśredniej, Radoń (W) przegrał z Markowem (S) w średniej, Szajewski (W) uległ w 4 min. Atanasowowi (S) w półciężkiej, Kryszmalak (W) przegrał w 1-ej min. z Marino wem (S) w ciężkiej.

Spotkanie reprezentacji obu państw było początkowo reklamowane jako mecz międzypaństwowy. Dopiero niemal w ostatniej chwili Bułgarzy zawiadomili PZA, iż chcą rozegrać mecz jako spotkanie międzymiastowe. Polacy zgodzili się i ostatecznie na mecie w Warszawie stanęły dwie najsilniejsze ósemki krajowe pod firmą stolic (w reprezentacji Warszawy walczyło 3 zawodników stołecznych, 2 poznańskich, po 1 ze Śląska, Krakowa i Wrocławia).

PRAWDA LEŻY PO ŚRODKU
Wynik ogólny meczu nie wywołał zaдоволення ani wśród widzów, ani u obu kierownictw. Nasi uważają, że skrzywdzono Radonia, Bułgarzy złożyli, nieuczynny protest po walce Argirow — Kauch.

Moim zdaniem — powiedział znany działacz atletyczny, Chotomski — mecz powinien zakończyć się zwycięstwem Polski 5:3.

Odwrotny wynik, uważałby za sprawę dliwy kierownik techniczny drużyny bułgarskiej.

Zapaśnicy Sofii zasłużyli na zwycięstwo — powiedział Bułgar. — Byli oni lepsi. Przewaga uwidaczniała się zwłaszcza w wagach cięższych.

Tajemnicę rozbieżnych opinii wyjaśnił prezes PZA, Ziolkowski.

Musimy na międzynarodowe spotkania sprowadzać sędziego neutralnego. Kwestionowane wyniki nastąpiły w walkach mniej więcej wyrównanych. Zwycięstwo przyznano temu zawodnikowi, który punktował dwu rodaków.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie. Na trybunach kortu centralnego Gli znalazło się około 4.000 widzów, którzy na pewno staną się przysięgłymi zwolennikami zapaśnictwa. Większość widzów przybyła na kort wprost ze stadionu z meczu Polonia — AKS i nagłe koło kas zrobił się zator. Organizatorzy, (Dalszy ciąg na str. 5-ej)



„Pikuś” szarżuje

a w defensywie AKS-u — zamieszanie, Raidy Ochmańskiego (z prawej) nosił w sobie zawsze zarodek bramki, a polonista ustalił w meczu z AKS-em rzadki rekord — smuszając Janika do trzykrotnego nękanitacji.

Foto FRANKOWIAK—API

Obóz w Oliwie rozkręca się coraz lepiej

GDYNIA, 22. 5. (Tel. wł.) Na obozie kondycyjnym w Oliwie znajduje się w tej chwili 28 bokserów. Odpadł Chychła. Do kadry instruktorskiej przybył trener Konarszewski.

Prace obozu prowadzone są pełną parą; od 4 dni zawodnicy sparują w pełnym gazie. Nie biorą tylko udziału w tym bokserzy, którzy przybyli do Oliwy z pewnymi urazami. Do nich należą: Musiał, Kruza, Bazarnik — kontuzje nosów, Kasperczak i Antkiewicz — brwi oraz Gnat i Kudalick — ręce. Jak nam oświadczył Sztam również i ci zawodnicy za dzień, za dwa rozpoczną „ostre strzelanie”.

Sparringi daly już wiele materiału porównawczego, ale obóz trwa zbyt krótko, aby móc przeprowadzić pewną klasyfikację. Nieznaczny powrót do formy i jakgdyby pewne okrzepnięcie wykazuje Grzywoz. — Bardzo bojowi są Panke i Piotrowski. Dobry jest Nowara i przedstawiciele wagi ciężkiej — Flisikowski i Rutkowski.

W sobotę wieczór cały obóz był w cyrku w Gdańsku, a w niedzielę popołudniu na zawodach tenisowych w Sopocie, na spacerze na molo i w kinie.

W niedzielę rano przybyli na inspekcję obozu z ramienia PZB prok. Banc i kpt. związkowy Derda.

Derda po przeprowadzeniu rozmów z trenerami, a szczególnie ze Sztamem, podzielił się z nami pewnymi wiadomościami.

— Dopiero około 1 czerwca będzie można wytypować zawodników, którzy stanowią będą w najbliższym

czasie szkielet ósemki reprezentacyjnej. Obóz trwa dopiero kilka dni przez co zawodnicy, którzy przechodzą ostre przygotowania są osłabieni kondycyjnie i nie mają jeszcze w szlifowanej formie ażeby móc o nich wydać pewien sąd. Dopiero za jakieś 10 dni uda się nam wyłonić drużynę, która będzie najlepsza.

Rumuni podobali się w Pradze Mimo prowadzenia przegrali 2:3

PRAGA, 22.5. (tel. wł.). Międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Rumunia zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem CSR 3:2 (2:2). Rumuni, którzy czuli się dobrze na błotnistym i ciężkim terenie, byli od Czechów szybsi a zagrania ich ataku były bardziej niebezpieczne.

Czesi zawdzięczają swój sukces lepszemu opanowaniu technicznemu. Rumuni, zwłaszcza w pierwszej połowie, byli zespołem lepszym i dwukrotnie zdobywali prowadzenie (1:0 i 2:1).

Najlepszym w zespole rumuńskim był środkowy napastnik Vaczi, pomocnik Bacut i bramkarz Ionescu. W zespole CSR wyróżnił się obrońca Kocourek oraz Pazický w ataku. Bramki padły w następującej kolejności: 15 min. Vaczi (R), 20 min. Pazický (CSR), 23 min. Lungu (R), 35 min. Szimański (CSR), 81 min. Preiss (CSR). Drużyny wystąpiły w następujących składach:
CSR: Moravec, Kocourek, Rubas

(Szczepan), Pokorny, Marko, Trnka, Hlavecek, Pazický, Bican, Reiss, Simansky.

Rumunia: Ionescu, Michallesc, Farmatii, Bodo, Ritter, Bacut, Lunga, Spielman, Vaczi, Petschowski, Iordache.

Sędziował Węgier Borovy. Widzów około 40.000.

PRAGA, 22.5. (Tel. wł.). Jako przedmecz międzypaństwowy spotkania piłkarskiego CSR — Rumunia rozegrano w Pradze międzypaństwowy mecz w rugby CSR — Włochy. Zwyciężyli Czesi 14:6 (0:3).

W BUKARESZCIE
BUKARESZT, 22.5. (Tel. wł.). W obecności 35.000 widzów II reprezentacja Rumunii pokonała w międzypaństwowym meczu piłkarskim CSR B 2:1 (2:0). Zwycięstwo drużyny rumuńskiej zasłużone. Zwłaszcza w I połowie gra toczyła się pod znakiem ciągłej przewagi gospodarzy. Bramki zdobyli dla Rumunii w 22 min. Nicusor i w 39 min. Bartha. Dla CSR w 83 min. Hemele. Sędziował Stojanow (Bułgaria). Spotkanie przerwano na kilka minut przed końcem z powodu silnej burzy.

Polonia W 4

Polonia Warszawa — AKS 4:4 (2:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Ochmański — 3 i Łabęda — 1. Dla AKS — Muskala — 2, Janduda i Spodzieja — po 1. Sędzia Andrzejak (Łódź). Widzów ok. 6.000.

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Kulik, Janduda, Wiczorek, Cholewa, Bożek, Spodzieja, Muskala, Barański.

Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Łabęda, Świczar, Gierwatowski, Szularz, Ochmański.

„Dobre formacje defensywne, słaby atak”. Tak mniej więcej brzmiały wszystkie dotychczasowe recenzje z ligowych występów Polonii. Tym razem jednak sytuacja była odwrócona. Atak „czarnych koszul” grał zupełnie poprawnie, podczas gdy pomoc i obrona popełniały więcej niż zazwyczaj błędów taktycznych, co w efekcie kosztowało 1 punkt, a mogło być znacznie niebezpieczniejsze. Zwykliśmy chwalić defensywę Polonii za jej inteligentną grę. Tym razem musimy zganić Kolejarzy, że w chwilach, kiedy prowadzili 3:1 i 4:2, nie umieli uszczelnić zapor, prowadzących do bramki.

Najgorzej było z kryciem. Lotny atak ślązaków hasał po polu warszawian i niemal zawsze choćby jeden „wrogi” napastnik był bez opieki. Nic więc dziwnego, że Borucz w bramce nie mógł zdzielić cudów. Tak pewny zazwyczaj Brzozowski nie był najlepszym graczem defensywy. Nie był nim również pracowity Wiśniewski. Na najlepszą notę zasłużył tym razem Wołosz, który unieszkodliwił zupełnie Barańskiego. Ale i on w końcu przez kunktatorstwo popełnił błąd, który kosztował utratę czwartej bramki. Pruski miał wiele kłopotów z szybkim Cholewą, Szczawiński zaś przegrywał niecodzienną ilość pojedynków z Muskala i Bożkiem.

SPRAWNY ATAK

Napad Polonii grał, zwłaszcza w I-ej połowie szybko i sprawnie. Brylował w nim Ochmański, który pozwoli odnajduje formę. Jego szybkie raidy były zawsze niebezpieczne, a przytomnie strzelały dały drużynie awans bramkowy. Tym razem wymienił również Gierwatowskiego, który przytomnie wykorzystywał błędy Jandudy i trzykrotnie przygotował sytuacje umożliwiające zdobycie bramek.

Świczar grał ambitnie i pracował dobrze. Podobają się zwłaszcza udane zwody ciałem i piłką. Pod koniec robił wrażenie nieco przemęczonego. Szularz wciąż bezbarwny, wydaje się, że kondycja nie dopisuje. Łabęda walczył zupełnie dobrze i zasłużył na dodatnią notę.

W sumie Poloniści wykazali: ambicję, poważne błędy taktyczne, obniżenie poziomu formacji defensywnej i poprawę formy ataku. Technicznie „czarne koszule” prezentują się poprawnie.

Utratę cennego punktu spowodowała też słabsza kondycja, w której nie potrafili dotrzymać kroku przeciwnikowi, walczącemu w dobrym tempie, równomiernie do końca.

ROGATA DUSZA

W AKS-ie pochwalili należy przede wszystkim dużą odporność psychiczną. Ślązacy nie zwątpili w sukces nawet wówczas, gdy do końca gry brakowało tylko 27 minut, a wynik brzmiał 2:4! Walczyli o wyrównanie z wielką energią, może zbyt ostro, ale w stylu, z pełnym rozmachem.

Charakteryzując ogólnie ślązaków można powiedzieć, że atak jest o 2 klasy lepszy od pozostałych formacji. Tycy się to nawet Jandudy i Janika. Janik jest bardzo wolny, wybiegi jego groziły zawsze katastrofą, a dawny błyskawiczny refleks znikł bez śladu.

Obroncy Durniok i Karmański — przeciętni. Janduda jako stoper popełnił zbyt wiele błędów, aby dać mu notę „dostateczną”. Z bocznych Wiczorek lepszy od Kulika.

I LIGA

	gier	pkt.	st. br.
1) Gwardia—Wisła (1)	7	14:0	25:6
2) ZSK Poznań (2)	7	10:4	25:13
3) Cracovia (3)	7	10:4	19:13
4) Polonia W-wa (4)	7	8:6	13:10
5) Warta (5)	7	7:7	10:8
6) ŁKS Włocławek (6)	7	7:7	16:22
7) Ruch (8)	7	6:8	16:19
8) Szombierki (7)	7	5:9	11:13
9) AKS (9)	7	5:9	15:21
10) Lechia (11)	7	5:9	11:19
11) Legia (10)	7	4:10	10:20
12) Polonia Byt. (12)	7	3:11	11:18

Polonia prowadziła 3:1 i 4:2. AKS nie wyzyskał rzutu karnego. Nie załamał się i ambitną walką doprowadził do zasłużonego wyrównania

W ataku i w całym zespole najlepszy był Muskala, gracz o dużej kondycji i poważnym zasobie wiadomości technicznych. Wraz ze Spodzieją tworzył on bardzo niebezpieczny tandem, który łatwo i szybko przedostawał się na pole bramkowe Polonii.

Muskala grał dobrze nie tylko jako napastnik ofensywy. Był również dobry w charakterze defensywnego łącznika.

Spodzieja kierował atakiem chorzowieńską i spokojnie. Podania jego były zawsze celowe, przy czym operował przeważnie długimi piłkami, przetrzucając grę szybko na pole przeciwnika.

Ze skrzydłowych Cholewa spisywał się lepiej od Barańskiego. Ten ostatni, grając dość często faul, pozwalał sobie również na niesympatyczne symulowanie kontuzji, które w efekcie wywoływały tylko gwizdy publiczności.

Bożek najłabszy z całej piątki, grał jednak poprawnie.

OD BRAMKI DO BRAMKI

Pierwszą bramkę dla Polonii zdobył Ochmański w 10 min. Celne podanie Gierwatowskiego przejął „Pi-kuś”, w biegu, minął dwu zawodników AKS-u i strzelił obok wybierającego Janika.

W 23 min. wyrównanie. Muskala

Jubileusz PZPN!

POLSKI Związek Piłki Nożnej znajduje się obecnie w roku jubileuszowym. Kroniki sportu polskiego pozwalają bowiem, że Polski Związek Piłki Nożnej założony został 20 i 21 grudnia roku 1919 w Krakowie. Inaczej mówiąc nasz PZPN liczy sobie 30 wiosen, co należy tak czy inaczej uczcić.

Ponieważ dziennikarzy nie obowiązują dyskrety, pozwolimy sobie zdradzić, że nasz jubilat, nieczym kobiecie w balzakowskim wieku, z metryką nie jest tak całkiem w porządku. Wprawdzie kroniki podają wyraźnie datę narodzin, ale przeliczając, że tenże PZPN z roku 1919 był do pewnego stopnia kontynuacją Polskiego Związku Piłki Nożnej, który istniał i działał w zaborze austriackim pod taką właśnie formą już w roku 1912 lub 1913 i że przeprowadził nawet swoje mistrzostwa.

Tyle dla amatorów poprawek historycznych. W rzeczywistości PZPN ma pełne prawo uważać grudzień 1919 r. jako datę założenia i ma pełne prawo święcić swój jubileusz.

Lechia mądrze wyzyskała teren i zremisowała z Kolejarem w Poznaniu

POZNAN, 22.5. (Tel. wł.) Kolejarka — Lechia 1:1 (1:1). Bramki uzyskali dla Lechii Skowroński, dla Kolejarki Białas.

Lechia: Pokorski, Kusz, Lenc; Niezych, Kamzela, Kokot I, Nowakowski, Kokot II, Gronowski, Skowroński i Kupcewicz.

Kolejarka: Gołębowski; Sobkowiak, Wojciechowski I; Sloma, Tarka, Matusek; Kottuniak, Anioła, Czaprzyk, Białas, Wojciechowski II.

Mecz poznański o mistrzostwo Lig między Kolejarką a Lechią zapowiadał się bardzo interesująco. — Niestety silna ulewa trwająca od 15 min. gry zamieniła boisko w bajoro, toteż mowy nie było o normalnej grze.

Lechiści przewyższający miejscowych szybkością lepiej zastosowali się do ciężkiego i błotnistego boiska. Mając jedną bramkę w zapasie cofnęli obu skrzydłowych do defensywy, a pod koniec meczu prócz Gronowskiego wszyscy bronili bramki.

Obie drużyny z miejsca narzuciły silne tempo a sytuacje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie na przemian raz atak poznański, drugi raz gdański rwali na bramkę jednak brak wykończenia nie dawał realnego wyniku.

Już w 15 min. gry Anioła miał doskonałą okazję nieestety z 3 metrów przeniósł piłkę wysoko ponad poręczką. Z kolei Kupcewicz zmarnował mrurowaną pozycję nie trafiając do pustej bramki. Lechia ma jeszcze raz w 20 min. sposobność zdobyć bramki, lecz prawoskrzydłowy Nowakowski przeniósł piłkę obok słupka.

25 minuta przynosi Lechił prowadzenie przez Skowrońskiego, który przytomnie wykorzystał nieporozu-

otrzymuje dalekie podanie, jest sam, idzie na bramkę, Borucz wylatuje, ale ślązak posyła nad nim piłkę do siatki.

Już w 26 min. Polonia zdobywa znów prowadzenie. Gierwatowski wędruje na prawe skrzydło, podaje do środka, Ochmański nadbiega i w efektywnym podkoku przejmując piłkę i kieruje ją do siatki.

Po pauzie w 50 min. po wolnym bitym przez Wiśniewskiego Gierwatowski kieruje piłkę do Łabędy, który z bliskiej odległości poprawia stan na 3:1.

W 54 min. Wołosz przetrzymuje piłkę o sekundę za długo, traci ją, Barański podaje Spodziei i jest 3:2.

Znów ataki Polonii i wreszcie Ochmański przejmując piłkę, którą puściło dwu graczy AKS-u, mija

bramkarza, a potem w tłoku strzela. Obronca AKS próbował bronić ręką, bez powodzenia. Stan 4:2.

Teraz AKS prze do przodu. Po kornierze z prawej strony piłkę dostaje Janduda i dalekim strzałem poprawia wynik na 4:3. Jest 71 min. gry.

W 81 min. Muskala otrzymuje piłkę od Spodziei i wyrównuje na 4:4. Ostatnie minuty gry upływają pod znakiem lekkiej przewagi AKS-u.

Dodać trzeba, że AKS nie wykorzystał rzutu karnego. W I-ej połowie za „rękę” Brzozowskiego. Janduda był egzekutorem. Strzelił dość ostro dołem w prawy róg, jednak parada Borucza zapobiegła utracie bramki, za co należy mu się specjalne wyróżnienie. (gw).

Gw. Wisła miała ciężką przeprawę ale ostatecznie wygrała z Legią 4:0

KRAKÓW, 22.5. (tel. wł.) Wisła — Legia 4:0 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut 2, Mamoń i Legutko. Sędzia Zmudziński. Widzów ok. 15 tysięcy.

Wisła: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Legutko, Wapiennik, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Legia: Skromny (Limanowski), Waksman, Serafin, Dzieciolowski, Milczanowski, Szaflarski, Sasiadek, Oprych, Walasek, Cyganik, Mordarski.

Są mecze, z których sprawozdania trzeba zacząć od rzeczy przykrej, choć ogólny bilans jest dodatni. Jedynym zgrzytem meczu Legia — Wisła jest sędzia. Sędzia ten na 10 orzeczeń wydawał 9 błędnych, krzywdząc obie drużyny, a przede wszystkim Wisłę, dla której nie uznal w prawidłowy sposób zdobyte przez Kohut, 2-ej bramki przed przerwą. Inna rzecz, że od tego momentu (34 minuta) grała Legia bez Skromnego, który ryzykowną akcję pod nogi pędzącego Kohuta przeplacił kontuzją. O tym, co zrobił sędzia, niech najlepiej obrazuje następujące:

Akcja po zderzeniu się Kohuta, ze Skromnym na linii pola karnego toczyła się aż prawie do punktu kornierowego, stąd z powrotem aż do linii bramkowej, a Kohut, będąc stałe w posiadaniu piłki i wygrywając kolejno pojedynki z trzema

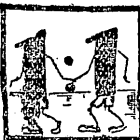
przeciwnikami, wjechał do bramki, — wtedy sędzia gwizdnął, a po namyśle wskazał na miejsce, gdzie

Skromny doznał — jak wynika z pierwszego badania — lekkiego ustrzsu mózgu.

leżał Skromny i zarządził rzut wolny przeciw Wisłę.

Za wyjątkiem sędziego i przykrego faktu kontuzji Skromnego, mamy wiele powodów do zadowolenia z dzisiejszego meczu. Mile rozczarowała Legia, stanowiąc — zwłaszcza w pierwszej połowie — groźnego przeciwnika dla miejscowych. Najjaśniejszymi punktami w drużynie warszawskiej, oprócz obu bramkarzy, byli: walczący twardo z domieszka niedozwolonej ostrości (Serafin) obrońcy, daleki Dzieciolowski oraz Oprych i Mordarski. Ten ostatni popisał się kilkoma kapitalnymi strzałami, których obrona — wystawia jak najlepsze świadectwo Jurowiczowi.

Stanowi on jeden z niezawodnych punktów Wisły, któremu w meczu dzisiejszym dzielnie sekundowali Dudek, Legutko oraz Mamoń i Kohut. Kohut pokonał już kryzys formy. Obie bramki, zdobyte przez niego, były pierwszorzędnej marki. Pierwsza, to rzut wolny z odległości ok. 30 m; silny ostry strzał u-



Doszkolenie juniorów piłkarskich nastąpi w okresie wakacji letnich

JUNIORZY piłkarscy powołani zostaną na trzytygodniowe kursy z chwilą, gdy rozpocznie się ferie szkolne. Kursy odbędą się jak przed rokiem w Świdnicy, gdzie są najlepsze warunki. Świdnica dysponuje doskonałymi boiskami i urządzeniami umożliwiającymi przeprowadzenie ćwiczeń uzupełniających. Poza tym dobre są warunki koszarowania i jedzenia.

W Świdnicy młodzi adepci sztuki piłkarskiej mają możliwość nie tylko uzupełniać swe wiadomości sportowe, ale i spędzić przyjemnie czas przy godziwych rozrywkach.

Wydział Sportowy PZPN poloży nacisk na przygotowanie reprezentacji juniorów. Liczy się on bowiem z faktem, że mecz rewanżowy z Węgrami rozegrany zostanie w specjalnych warunkach. Węgrzy chcą za wszelką cenę wziąć rewanż, toteż przygotowują się niemiennie intensywnie. Byłoby rzeczą przykrą, gdyby młodzieży nasi po dobrym zesłorocznym wyniku mieli zaprezentować się publiczności węgierskiej w słabej formie. Terminarz grupy eliminacyjnej i grupy podstawowej rozgrywek o Puchar Ju-

niorów PZPN na rok 1949 przedstawia się następująco:

5.6 — grupa eliminacyjna: Mazurski OZPN — Siedlecki APPN; Białostocki OZPN — Lubelski OZPN; Rzeszowski OZPN — Przemyski APPN; Kielecki OZPN — Radomski APPN.

19.6 — grupa podstawowa — Opolski OZPN — Dolnośląski OZPN; Częstochowski OZPN — Łódzki OZPN; Pomorski OZPN — Gdański OZPN; Pom. Zach. OZPN — Poznański OZPN. Zwycięzca Mazurski; Siedlecki APPN — Warszawski OZPN; Zagłębiowski OZPN — Śląski OZPN; Zwycięzca Rzeszowski, Przemyski APPN — Krakowski OZPN; Zwycięzca Białost. Lubelski OZPN — Zwycięzca Kielecki — Radomski APPN.



Nawet 75% z Cieślika wystarczyło na Szombierki 3:1

HAJDUKI, 22.5. (tel. wł.) Ruch — Szombierki 3:1 (1:1). Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy. Widzów 8 tysięcy. Bramki zdobyli: dla Ruchu w 40 min. Cieślik, w 68 Kubicki, w 85 Cieślik. Dla Szombierki — w 21 Krasówka.

Ruch: Szeja, Gebur, Oślizłok, Suszczyk, Bartyła, Dzielong, Przycherka, Cieślik, Alszer, Zurek, Kubicki. Szombierki: Kulawik, Gaweł, Gzypionka, Wiczorek, Podszwa, Gorzelik, Pozimski, Fuchs, Burda, Krasówka, Renc.

Gdy Cieślik w 85 min. gry efektywną główką zdobył 3 bramkę i przypieczętował zwycięstwo Ruchu,

— Przyszedłem, zobaczyłem, zwyciężyliśmy — powiedział sobie zapewne po meczu Cieślik, strzelec dwóch bramek i „moralny sprawca” victory.

kibice odetchnęli. Radość była ogólna, przecież Ruch zainkasował dwa punkty! Ale, czy ta radość nie była

przewczesna, czy samowolne skrócenie rekonwalescencji po kontuzji rumuńskiej wyjdzie naszemu „reporwi” na dobre?

Gdy rozmawiałem z nim po meczu, przyznał się, że noga go jeszcze boli, że nie jest całkiem zdrowy i jak oświadczył, wyleczony jest zaledwie w 75 procentach!

Te brakujące do zdrowia 25 procent widoczne były w grze. Podania jego były niecelne, a także mało strzelał. Cieślik unikał częstego kontaktu z piłką lub starał się ją za wszelką cenę oddać. Wprowadził on jednak do ataku pewną planowość, a całą drużynę natchnął duchem bojowym.

Gdy Ruch rozpoczynał grę, zobaczyliśmy Cieślika w roli kierownika ataku. Widocznie, by nie był zmuszony harować jako łącznik. Cieślik jednak nie wytrzymał na nowej posadzie i zmienił miejsce z Alszerem.

Prawy jego kolega Przycherka jest również inwalida, niewyleczony całkowicie nie mógł sprostać zadaniu, grał b. słabo i był najsłabszym punktem chorzowień.

Pozostała trójka: Alszer, Zurek, Kubicki w miarę upływu czasu rozkręcała się i grała coraz lepiej. Nie potrafiono jednak wyrobić sobie do godnych pozycji strzałowców.

Najlepiej zagrał Kubicki, a jego bramka była dobrej marki.

Defensywa Ruchu, a zwłaszcza obrona, grała lepiej, niż zwykle. Suszczyk tym razem opanował swoje nerwy i grał fair. Bramkarz Szeja nie wiele miał okazji do pokazania swych umiejętności. Jego raidy w okolicy chorągiewki bardzo ryzykowne.

Szombierki, jak to Szombierki, nisko, dołem, od nogi do nogi, ale zawsze o jedno podanie za dużo! Gra obliczona wyłącznie na Krasówkę, nie może przynieść owoców, gdyż gracz ten jest pieczołowicie pilnowany.

Maleńki Fuchs w roli łącznika wypadł nie najgorzej. Pracował na tyłach, ale nie potrafił przebić się przez rosyłych obrońców.

W defensywie wszyscy na jednolitym poziomie, ale wydaje się, że powierzenie roli stopera małozażartnemu Podszwie jest krokiem ryzykownym.

Poziom meczu był średni.

Warta ma szczęście do terenu śląskiego

BYTOM, 22.5. (tel. wł.) Warta — Polonia 2:2 (1:0). Bramki zdobyli dla Warty: w 14 min. Szymura i w 78 Gendera, dla Polonii w 47 Ceglarek i w 50 Wiczorek. Widzów około 6.000. Sędziował poprawnie inż. Oleśki z Krakowa.

Polonia: Koczabski, Kubiak, Sulikowski, Komórkiewicz, Bauriewicz, Szmidt, Wiczorek, Trampisz, Lelonek, Ceglarek, Wiśniewski.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Stanika, Cybiński, Gronski, Skrzypniak, Opitz, Kojdaz, Gendera, Szymura, Smółski.

Warczarze nie mogą ostatnio narzekać na brak szczęścia. Już druga z rzędu niedziela przynosi zielonym cenny punkt zdobyty na gorącym terenie Bytomia w okolicznościach nie bardzo usprawiedliwiających wynik.

Poznanacy zagraли podobnie jak i Szombierkami. Będąc drużyną lepszą technicznie i bardziej stylową, niż gospodarze. Umieeli powstrzymać żywiołowe ataki miejscowych, by w odpowiednim czasie wykorzystać przede wszystkim lepszą kondycję, nacisnąć, kiedy trzeba.

Nie wiele brakowało, by w ostatnich minutach gry ten spokój i opóźnienie przyniosły im w efekcie nawet zwycięską bramkę. Podobnie jak i w ub. niedzielę najlepszą formacją Warty była pomoc, gdzie brylował tym razem Skrzypniak, który zupełnie unieruchomił Trampisza. Debiutant Cybiński zadowolili i może, zdając się, licząc na stałą lokatę w drużynie. Krystkowiak przeżywa dalej kryzys formy i był niestawym autorem drugiej bramki. Obrona po woli zaczyna się konsolidować i grała grubo lepiej niż ostatnio.

W ataku Warta próbowała juniora Kojdasza, — niestety wypadł on bar-

dzo słabo i trzeba będzie chyba sięgnąć z powrotem po podstawionego Gieraka. Szymura zaaklimatyzował się już na dobre i obok Gendery oraz pracowitego Opitza był jednym z lepszych graczy poznańskich.

Polonia utrzymuje nadal tradycję drużyny nieobliczalnej. Były momenty, kiedy grała jak z nut. Akcje tak prawej jak i lewej strony były płynne i mogły zadowolić najbardziej wymagających konceserów piłkarskich. Coż kiedy nikt z napastników nie umie zdobyć się na kończący strzał i gubi się w niepotrzebnych dryblingach czy też ustawia sobie aż do znużenia piłkę do strzela.

Takiego koncertu nieudolności już dawno nie oglądaliśmy na boiskach śląskich. Psuto tak zw. mrurowane sytuacje bez liku. Gdyby tylko część ich była wyzyskana, to do przerwy miejscowi mieliby zapewniony zapas co najmniej kilku bramek.

U gospodarzy najlepiej wypadł Szmidt St. w pomocy. Doskonale wykładał piłki atakowi, a co najważniejsze wykazał doskonałą kondycję.

Obok niego na wyróżnienie zasługują jeszcze obrońca Kubiak, Ceglarek i Koczabski. Wiśniewski wypadł błado, gubi się w sytuacjach podbramkowych, a gdy wreszcie decydował się na strzał, były to reguły kilkumetrowe pudła, oddawane nieraz z najbliższej odległości.

Do przerwy gra była wyrównana, ale ataki miejscowych były bardziej groźne i zieloni tylko szczęściu zawdzięczając że nie stracili w tej fazie gry żadnej bramki, uzyskując przypadkowe prowadzenie z zamieszania podbramkowego. Po przerwie Polonia z miejsca przysięgnęła, strzelając zaraz na początku obie bramki. Po czym spoczęła na laurach, zmęczona tem plem gry. Wykorzystali to natychmiast lepsi kondycyjnie poznanacy, opanowując pole, co przynosi im w końcu wyrównanie. (JZ)

SPORTOWCY!

pijcie „OWOC W PLYNIE”
a zwycięstwo Was nie minie

Skra i Ogniwo awansują do I-ej Ligi

BYDGOSZCZ, 22. 5. (Tel. wł.) — W wyścigu motocyklowym o awans do I Ligi żużlowej startowały Skra (Okęcie Warszawa), Ogniwo (Łódź), Związkowiec (Gdańsk) i miejscowa Gwardia. Odbyło się 20 biegów na 4 okrążenia toru. Najbardziej wyrównaną drużyną była Skra — Okęcie 61 pkt., 2) Ogniwo — 56 pkt., 3) Gwardia — 45 pkt., 4) Związkowiec (Gdańsk) — 27 pkt.

Do I Ligi żużlowej zakwalifikowały się Skra — Okęcie i Ogniwo.

Najlepszym jeźdźcą był Koleczek (Ogniwo — Łódź), który wygrał wszystkie biegi, następnie Morawski (Skra — Okęcie) i Bonin (Gwardia).

Zobowiązania Związkowca z okazji Kongresu Zw. Zawodowych

Inspektorzy Zrzeszenia Sport. „Związkowiec” zebrani na odprawie miesięcznej w Warszawie w dniu 14 maja 49 r., wzorując się na entuzjastycznych zobowiązaniach klasy robotniczej w ramach Kongresu Zawodowych, postanowili na odrodzeniu wychowania fizycznego i ideologicznego swego Zrzeszenia wzmocnić wysiłki i zadeklarowali wykonanie następujących zobowiązań:

1) W ramach akcji masowych przeprowadzić próby o zdobycie Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej, w której w roku 1949 brało 30 tys. członków Zrzeszenia.

Tenis z prawdziwego zdarzenia zobaczymy na korce Legii

REPREZENTACJA tenisowa Węgier przyjeżdża do Warszawy na mecz z Polską. Spotkanie odbędzie się w dniach 27—29 (piątek, sobota, niedziela) na centralnym korce WKS Legii w Warszawie. Węgrzy zapowiedzieli telefonicznie najsilniejszy skład. W polskim obozie tenisowym zawrzało. Przystąpiono do przygotowań. Przeciw silnej drużynie gości, którzy reprezentują tenis europejski w najlepszym wydaniu — postaramy się wystąpić w składzie, który zagwarantuje możli-

Polska — Węgry

wie silny nasz opór, a w efekcie — ciekawie gry.

Za kilka dni oglądać będzie Warszawa drugą rakieta Europy — doskonałego tenisistę Asbótha. Słynny Węgier gościł już raz w Polsce, w roku 1946, demonstrując wysoki poziom gry. Asbóth nie oddał wówczas ani jednego seta polskiemu przeciwnikowi. Od tego czasu upłynęło wiele wody i Węgier zrobił olbrzymie postępy. Uczestnik licznych najpoważniejszych turniejów europejskich i światowych, niejednokrotnie ich finalistą lub zwycięzcą — znajduje się obecnie w hierarchii rakiet europejskich na drugim miejscu, zaraz za czołowym graczem światowym — Jaroslavem Drobnym. Mając za podstawę zeszłoroczne wyniki — wydaje się, iż tylko znakomity tenisista włoski — Cucelli może walczyć z Asbóthem o pozycję wicelidera w tenisie europejskim. Zresztą Asbóth osiągnął już więcej i na niektórych listach klasyfikacyjnych ubiegłego sezonu znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych rakiet świata. W turnieju wimbledońskim w ub. roku zakwalifikował się aż do półfinału. Mówi to samo za siebie.

Prócz Asbótha wystąpi w Warszawie druga rakieta Węgier i reprezentant davisowczy — Stolpa — pamiętny zwycięzca znanego tenisisty amerykańskiego Patty. Stolpa sukces ten osiągnął w roku 47 na kortach Roland Garros w czasie międzynarodowych mistrzostw Francji. Z Jadwigą Jedrzejowską zmierzy się w ramach meczu Węgry — Polska, czołowa tenisistka węgierska — Erdoedi. Węgierkę znamy z zeszłorocznych występów na kortach Katowic (międzynarodowe mistrzostwa

Polski) oraz z meczu Budapeszt — Warszawa, rozegranego w kilka dni po tym na korce Legii. Erdoedi ma na swym koncie zwycięstwa nad Jedrzejowską, a według meldunków nadeszłych z Węgier reprezentuje ona obecnie wyższy poziom od swych najgroźniejszych, krajowych rywali — Kormoecy i Peterdi.

Tenisistów polscy rozpoczęli przygotowania do zbliżającego się meczu.

Od poniedziałku na kortach Legii zgromadzona została kadra reprezentacyjna, w skład której wchodzi: Jedrzejowska, Skonecki, Piątek i Beldowski. W ramach meczu odbędzie się siedem gier: cztery gry pojedyncze mężczyzn (po dwu singlistów z każdej strony), gra podwójna mężczyzn, gra pojedyncza kobiet i gra mieszana. Przypuszczalnie barw Polki bronić będą: Jedrzejowska, Skonecki i Piątek w singlu, w deblu zaś wystąpić może Beldowski ze Skoneckim. Węgrzy mają przyjechać do Warszawy w środę lub czwartek.

(TOM)

Pseudo-reprezentacja Europy przegrywa w Chicago 6:10

T RADYCYJNY mecz bokserki Europy — Ameryka minął w tym roku bez głośniejszego echa, a to z powodów zupełnie zrozumiałych. Drużyna Europy była bowiem tylko „ersatzem” i cieniem ósemki, na którą właściwie stać było stary ląd. Reprezentacja Europy nie była bynajmniej wykładnikiem sił. Trudno bowiem mówić o najlepszej ósemce Europy bez takich bokserów, jak Cisk, Papp i Torma, nie wspominając już o znakomitościach ZSRR jak chociażby Grejnerze czy Korolowie.



Mecz Ameryka — Europa, mówiąc szczerze, są imprezą o podłożu czysto komercyjnym i nie mają wiele wspólnego ze sportem amatorskim. Imprezę organizuje redakcja dziennika „Chicago Tribune” dla celów własnej reklamy. Po drugie — stało się już tradycją, iż bokserzy amerykańscy, którzy po zdobyciu „złotych rękawic” startują w tym meczu — natychmiast po tym stają się bokserami zawodowymi!

Jak spodziewaliśmy Europa przegrała tegoroczny mecz 6:10. Honor starego lądu

du ratowali jedynie Włosi — doskonale przygotowani przez trenera pochodzenia węgierskiego Steve Klause. Na tych właśnie Włochów: Bandinelliego, Zuddasa i Formentiego — trzeba będzie zwrócić największą uwagę na mistrzostwach Europy w Oslo. Ciekawe jest, iż w średniej reprezentował Europę Irlandczyk Mac Koen, który w 1947 r. został pokonany w Dublinie przez Kolezyńskiego, natomiast na Olimpiadzie Mac Koen walcząc z dużym szczęściem, wygrywając z Escudé (po tym meczu zerwała się słuszną burza protestów przeciwko wedyktowi sędziów). Mac Koen jest bokserem twardym i nieustępliwym, ale nie przebiegającym w środkach i często walczący nie czysto.

Wyniki walk: w muszej — Bandinelli (Włochy) przegrał z Brownem (USA), w koguciej — Zuddas (Włochy) odniósł zwycięstwo nad Mac Cannem (USA), w piórkowej — Formenti (Włochy) pokonał Robnetta (USA), w lekkiej — Wad (Dania) przegrał z Moody, w półśredniej — Carbonell (Hiszpania) uległ pićściarzowi Guerrego, w średniej Mac Koen (Irlandia) pokonał Leudanskiego (USA), w półciężkiej — Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny nokaut w II rundzie z Bascomem (USA), w ciężkiej — Artech (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Perkosa.

Wójcik przegrał z Gabrychem

w jubileuszowym wyścigu Brdy

BYDGOSZCZ, 22. 5. (Tel. wł.) — Jubileuszowy wyścig kolarski Brdy zgromadził na starcie elitę naszych

szosowców. Na 50 km na starcie stanęło 13 zawodników. Zwyciężył Betting (ZZK Poznań) 1:40,56. 2) Szuter (ZZK Polonia Warszawa) 1:40,57.

Na 100 km startowało 32 kolarzy. Prowadzenie objęła z miejsca grupa z Wójcikiem, Leśkiewiczem, Rzeźnickim i Gabrychem na czele. Tempo wynosiło od 39—40 km/godz. Na 71 km przebił gumę Rzeźnicki.

Na metę na stadionie miejskim wpadła zwarta grupa kolarzy. Pierwszy przejechał celownik Gabrych (Włókniarz Łódź) w 2:35,58. 2) Wójcik (Ogniwo Warszawa) 2:36,01, 3) Leśkiewicz (Gw. Warsz.) 2:36,08, 4) Wrzesiński (ZZK Polonia Warszawa) 2:36,13, 5) Napierała (Ogniwo Warszawa) 2:36,17, 6) Stolarczyk (Włókniarz Łódź) 2:36,19, 7) Czyż (Gw. Warsz.) 2:37,13, 8) Rzeźnicki (ZZK Warszawa) 2:40,12, Ukończyło 23 kolarzy.

Mistrzostwa tenisowe Francji

W Paryżu rozpoczęły się mistrzostwa Francji w tenisie. W mistrzostwach uczestniczy 150-ciu tenisistów, reprezentujących 19 krajów. Do niespodzianek należało wyeliminowanie w II rundzie reprezentanta Pld. Afryki w spotkaniach o puchar Davis — Fannina przez mało znanego tenisistę francuskiego Chartiera. W pierwszej rundzie gry pojedynczej wyeliminowana została również Czeska Straubova.

Ciekawskie wyniki II rundy: Dubuc (Fr.) Malous (CSR) 6:2, 2:6, 6:4, 6:2, Chartier (Fr.) — Fannin (Pld. Afr.) 11:13, 1:6, 6:3, 6:1, 6:3, Gonzales (USA) — Gentien (Fr.) 6:0, 6:3, 6:3, Patty (USA) — Sanghier (Fr.) 6:2, 6:1, 8:6, Sturgess (Pld. Afr.) — Boussus (Fr.) 6:0, 6:2, 6:0, Jalabert (Fr.) Bjerrre (Dania) 6:3, 6:1, 6:2.

Pierwsza runda gry pojedynczej kobiet: Manfredi (Wł.) — Barbier (Fr.) 6:0, 7:5, Bernard (Fr.) — Butler (USA) 8:10, 8:6, 6:3, Jamais (Fr.) — Straubova (CSR) 4:5, 6:4, 9:7.

Szczypierniści Opola zostali na... trawie

OPOLE, 22.5 (Tel. wł.). Mecz o mistrzostwo Ligi szczypierniaka Kolarz Leopoldia Opole — Budowlani Opole (d. Chrobry Groszowice) nie został rozegrany z powodu nie przybycia sędziego związkowego. Obie drużyny nie chciały się zgodzić na lokalnego arbitra.

WŁÓKNIARZE GÓRA. POZNAŃ, 22.5 (Tel. wł.). W meczu Ligi szczypierniaka rozegranym w Gnieźnie ŁKS Włókniarz pokonał zdecydowanie KS Kolarz Gniezno 8:5 (5:4). Jedynie do przerwy gospodarze byli dla łodziarów równorzędnym przeciwnikiem.

Tabela grupy północnej		
1) Kolarz, Opole	5	8:2 51:30
2) Budowlani, Opole	4	6:2 27:20
3) ŁKS Włókniarz	5	4:4 35:26
4) Kolarz, Gniezno	4	2:6 27:47
5) Zjednocz., Bdg.	3	0:6 20:32

KOŃCÓWKA ZADECYDOWAŁA KATOWICE, 22.5 (Tel. wł.). Pogoń — Spójnia 7:8 (4:3). Bramki zdobyli: dla Spójni — Gburski 3, Tomecki 2, Małolepszy, Sidolko i Jakisz — po 1; dla Pogoni: Plechowicz — 2, Plechula — 2, Kulkowski, Pajęczek, Kaczmarek po 1. Sędziował Bruński z Krakowa. Widzów 1.000 osób.

W meczu o mistrzostwo Ligi szczypierniaka niespodzianką wielkiego kalibru zgromadziła katowicka Spójnia, bijąc doskonale zespół Pogoni. Spółdzielcy zagrali

Przed meczem

Warszawa — Pomorze

WOZB starannie przygotowuje się do spotkania bokserki Warszawa — Pomorze. Zorganizowano specjalne treningi dla reprezentantów Warszawy pod kierunkiem Monasterskiego.

W związku z meczem tenisowym Polska Węgry, mecz bokerski rozpoczął się przypuszczalnie o godzinę wcześniej, tj. o 11-ej.

Sekcja bokerska warszawskiej Skry Już w tej chwili myśli o drużynowych mistrzostwach Warszawy i postanowiła bokserów swych wysłać na obóz przygotowawczy, który odbędzie się w sierpniu w Czerwinku.

Gwardyjski boks

w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 22.5 (Tel. wł.). W towarzyskim spotkaniu bokerskim miejscowa Gwardia pokonała 12:4 Gwardię z Mogilno.

Wyniki (na I miejscu Mogilno): Wojcik w muszej przegrał z Zaskarą, w koguciej i — Czarnecki poddał się już w pierwszym starcie Litcaowi, w II koguciej Andrzejewski i uległ na punkty Andrzejewskiemu, w piórkowej Wierzbicki przegrał przez t. k. o. z Szalkowskim, Kulberda w lekkiej zwyciężył przez t. k. o. w pierwszym starcie Janowskiego, w półśredniej Kuziałowski w pierwszym starcie znokautowany został przez Halasa, w średniej Słupczyński znokautował w I r. Szaleckiego, w ciężkiej Czerkański uległ nieznacznie na punkty Zmorzyńskiemu.

W ringu sędziował p. Kujański, na punkty Ciesielski. Widzów tysiąc.

Walczak

kandydatem na mistrza świata

Jan Walczak walczył w Madison Square Garden z Joe Curcio, zwyciężając na punkty. Zwycięstwo nie przyszło łatwo polskiemu bokserowi, ponieważ Curcio walczył z odwrotną pozycją. Walczak wygrał dzięki precyzyjnym i silnym lewym prostym. Po meczu rozpoczęły się rozmowy o ewentualnej walce o tytuł mistrza świata wagi półśredniej pomiędzy Walczakiem a Robinsonem.

Joe Curcio jest bokserem bardzo doświadczonym, walczy on na amerykańskich ringach zawodowych już od 1942 r. i ma styczność przeszło 100 walk — 32 mecze wygrał przez k. o.

Wpływ przez rzekę w nocnym raidzie motocyklowym

KRAKÓW, 22.5 (tel. wł.) — W nocnym raidzie motocyklowym na dystans ok. 100 km z Krakowa przez Wieliczkę — Myślenice — Izdebnik i z powrotem do Krakowa wzięło udział 53 zawodników z 7 klubów krakowskich; raid ukończyło 45-ciu. Konkurencja była trudna ze względu na duży odcinek trasy po wyboistej drodze i z uwagi na konieczność przebrnięcia wpław rzek.

Bez punktów karnych przebyli trasę: Zdanowicz i Kramarz (KKGiM), Tuma, Jablonowski i Groszyczyński (Gwardia — Wisła) oraz Maak i Woroszkiewicz (Ogniwo — Cracovia) w klasie do 250 ccm, Gacek i Czuba (Cracovia), Jędrzejowski i Waśniak (KKGiM) w klasie do 350 ccm, Kapela, Kurylo i Mandat (wszyscy KKGiM) w klasie ponad 350 ccm, oraz wszyscy czterej startujący na motocyklach z przebiegami: Popow, Łożniński, Grabowski i Głuszkowski.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął KKG i M i przed Ogniwo — Cracovia i KKGiM II.

HOKEJ NA TRAWIE

POZNAŃ, 22.5. (tel. wł.). ZZK Gniezno — Gwardia Ostrów 6:0 (5:0). Spotkanie o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie pomiędzy ZZK Gniezno i Gwardią Ostrów zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny gnieźnieńskich Kolarzy 6:0 (5:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali: Małkowiak 2, Grąjek 2, Grotowski i Kapela po 1.

Warunki przyjęcia na I rok studiów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie

W roku bieżącym na I rok 2- i 4-letnich studiów będą przyjmowani kandydaci (tki), którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) wiek: mężczyźni — 18—25 lat; kobiety — 18—25 lat; wykształcenie — matura licealna; dobry stan zdrowia; usprawnienie fizyczne i znajomość sportu; pożądana — działalność w organizacjach młodzieżowych;

b) działalność w organizacjach sportowych.

Podania o przyjęcie na studia należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10. VI. 1949 r. pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 45 — Bielany.

Do podania należy załączyć:

1) dokładny życiorys; 2) świadectwo dojrzałości w oryginale (w wypadku późniejszego terminu składania egzaminów maturalnych, zaświadczenie o dopuszczeniu do składania egzaminów); 3) świadectwo urodzenia; 4) 4 fotografie; 5) pożądana zaświadczenie z pracy w organizacjach młodzieżowych i na polu wychowania fizycznego.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci (tki) zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach 1—10. VII. 1949 r. w Akademii WF. Egzamin będzie trwał 3 dni.

Na egzamin eliminacyjny złożą się: a) badania lekarskie; b) egzamin z Nauki o Polsce Współczesnej; c) próba sprawności fizycznej.

KOBIETY: bieg 60 m, bieg 500 m, skok wzwyż, rzut piłką koszykową, ćwiczenia na równoważni, wyskok kuczny na skrzynię wstępną, umiejętność pływania.

MĘŻCZYŹNI: bieg 100 m, bieg 1.000 m, skok wzwyż, rzut granatem, wzniesienie na drążku wysokim, przeskok rozkroczny przez skrzynię, wspinanie się po linie, umiejętność pływania.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Rok akademicki 1949/50 rozpoczyna się 1 września 1949 r.

Stuchacze Akademii WF otrzymują stypendium wystarczające na pokrycie kosztów wyżywienia i zakwaterowania.

Absolwenci 4-letnich studiów otrzymują stopień magistra w. f. Absolwenci Akademii WF otrzymują stopnie oficerskie rezerwy WP. Ukończone studia w Akademii dają prawo do pracy instruktorskiej i organizacyjnej w dziale wychowania fizycznego w urzędach podległych Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej, do nauczania w szkołach wszystkich typów, oraz we wszystkich instytucjach zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego.

502/17126

Z różnych stron kraju

ZAKOPANE. — Klub Wysokogórski PTT w Zakopanem za pośrednictwem prorektora Akademii Górniczej w Krakowie prof. Biernackiego, nawiązał ścisły kontakt z redakcją Sekcji Alpinistów przy Komitecie Fizykultur. Współpracę zaczęło od wymiany literatury wysokogórskiej, przy czym Klub Wysokogórski PTT otrzymał wiele cennych i ciekawych wydawnictw z dziedzin z tej dziedziny. W ramach współpracy projektuje się w roku bieżącym wyprawę alpinistów polskich w góry radzieckie.

WARSZAWA. — ZKS Spójnia i RKS Marymont postanowiły połączyć się w jeden klub — Centralny Klub Zr. Sport. „Spójnia” o nazwie „Spójnia — Marymont”. Formalności załatwione będą na zebraniu 16 bm.

ZS. Kolarz przystępuje wkrótce do odbudowy stadionu Polonii przy ul. Konwiktorskiej.

PIKARZE Polonii rozegrają 5.6 w Ostrowie mecz z Z. S. Kolarz — Ostrowia w ramach 40-lecia tego klubu.

11 czerwca gościć będzie w Ostrowie drużyna bokerska „Kolarz — Gedania”, która wystąpi w towarzyskim meczu przeciw „Ósemce” jubilat.

KATOWICE. — Klub sportowy ZS Stal w Katowicach powstał z połączenia Pogoni, Baildonu i Ferrum. Pikarze II ligowego Baildonu występować będą wobec tego w zmienionym ale wzmocnionym składzie.

WROCŁAW. — Górnik (Wałbrzych) — Ogniwo (Wrocław) 2:2 (1:1) — spotkanie pikarskie z cyklu finałowych rozgrywek o mistrz. D. Śląska.

BYDGOSZCZ. — Drugoligowy zespół Pomorzana zremisował 1:1 (1:1) w meczu towarzyskim z nowoskoniowską Jednostką Gwardii, Bdg.

ŁÓDŹ. — Zapasnicy milicji z Bratysławy (NSB) pokonali Gwardię Łódzką 6:2.



MOSKWA. Nowy rekord ZSRR w pływaniu ustanowił Uszakow, przepływając 400 m st. dow. w 4:43,8. Uszakow pobili dotychczasowy rekord ZSRR o 1,1 sek.

Dobiasz, polski bokser z Francji, czyni postępy, ostatnio został zaangażowany na mecz do Mediolanu, gdzie w dniu 28 maja spotka się w półciężkiej z Mitrim.

Torben Ulrich — młody reprezentant Danii w meczu o puchar Davis — po pierwszym dniu meczu z Francją — uległ ostronemu atakowi ślepiej kieszki i został natychmiast odwieziony do Kopenhagi szpitalom, gdzie lekarze stwierdzili, że nie można zwaćkać z operacją.

Anglik Thompson obronił tytuł mistrza Europy wagi lekkiej, odnosząc w Glasgow zwycięstwo nad Szkotem Hughesem. Pokonany był w 4 rundzie do 8-miu na dekach i tylko gong uratował go od wyliczenia. Sędzia przerwał walkę i przyznał Thompsonowi zwycięstwo przez t. k. o.

Arsenal pojechał do Brazylii, gdzie rozegra 6 meczów białą piłką przy sztucznym świetle.

Turniej europejski w piłce wodnej odbędzie się we wrześniu we Włoszech. Wezmą w nim udział: Belgia, Francja, Węgry, Holandia, Italia i Szwajcaria.

Belgia nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Brazylii.

Mistrzostwa Europy w pływaniu odbędzie się w tym roku w dniach 20 — 27 sierpnia w Budapeszcie.

Akademicy poznańscy faworytem na mistrza Polski

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletów w Warszawie A wyników wciąż brak... mimo dobrych warunków atmosferycznych

W ALKA najlepszych klubów lekkoatletycznych Warszawy, Łodzi i Olsztyna o prawo udziału w finale drużynowych mistrzostw Polski odstąpiła całkowicie słaby poziom „królowej sportów” w dwu największych miastach Polski. Ogniwo równoznaczne z reprezentacją stolicy i ŁKS — Włókniarz, najpotężniejszy klub Łodzi — pokonały zdecydowanie uczniów z Olsztyna. Śmiele wątpić, czy podobnie łatwo dałyby sobie radę z reprezentacją tego miasta. 10 razy mniejszego od Warszawy czy Łodzi, zwłaszcza, gdyby zawody odbywały się nie na reprezentacyjnym stadionie stolicy, ale w Olsztynie.

Młodzi mistrzostwie okręgu mazurskiego zaimponowali przede wszystkim ambicją. Walczyli nie tylko z rutyną przeciwników, ale i z własną treścią. Wyniki olsztyńskich były w tych warunkach dalekie od ich możliwości szczytowych, co zdecydowało o trzecim miejscu MKS Lechia.

NOWY TALENT

Na wyróżnienie zasłużył z zawodników olsztyńskich Majewski. 17-letni średniodystansowiec, nie złąkł się nazwisk Stanisławskiego, czy też znanego dobrze Czajkowskiego i nawiązał z nimi ciekawą walkę w biegu na 1500 m. Ufny w swe siły młodzieniec poprowadził bieg, wyręczając stare wygi. Tempo nie było nadzwyczajne:

400 m — 1:07;
800 m — 2:18. Po kilometry Stanisławski i Czajkowski zaatakowali z powodzeniem zmęczonego

prowadzeniem Majewskiego. Na 250 m przed metą zryw Stanisławski, wychodząc na pierwszą pozycję. Na ostatniej prostej Czajkowski atakuje Stanisławskiego i mija go. Majewski nie umie rozwiązać zadania taktycznego i finiszuje tuż przy bandzie. Dopiero osłabienie Stanisławskiego i duża luka między blokiem Czajkowskiego — Stanisławskiego pozwala wyjść Majewskiemu na drugą pozycję.

Młody uczeń olsztyński biegiem warszawskim udowodnił, że czas 2:02,0 na 800 m, uzyskany w Olsztynie

Warszawa-Sofia 4:4

(Dokończenie ze str. 1-3j).

chcę umożliwić wszystkim chętnym oglądanie meczu, musieli przełożyć termin rozpoczęcia o kilkanaście minut.

DOBRY POCZĄTEK

Gości powitał prezes PZA Ziolkowski, odpowiedział imieniem Bułgarów — Nedelko Minkow. Po odegraniu hymnów i wymianie upominków na macie pozostali Rokita (W.) i Brusew.

Dwukrotnie starszy Polak (Brusew ma 18 lat) przewyższył Bułgara nie tylko rutyną, lecz i siłą fizyczną. Ambitny Brusew stawiał dzielny opór do ostatnich trzech minut i dopiero wtedy Rokita zdobył przewagę.

Walka w kuciej była najlepszą z całego spotkania. Dobrze wyszkolony technicznie Tobola (W) walczył z wielkim spokojem (żuł cały czas gumę), zmuszając Atanasowa II do ciągłej defensywy. Zwycięstwo „specjalisty od suplesów” było jednoznaczne.

Kauch (W) miał bardzo trudnego przeciwnika. Wyższy Argirow do ostatniej fazy (3 minuty) nie ustępował Polakowi. Zwycięstwo Kaucha bardzo nieznaczne.

AGRESYWNY BULGAR

Jakubowicz najlepiej walczył w parterze. Niestety, nie jest to pozycja ofensywna i nie dziwnego, że Boiczew wygrał zasłużenie, demonstrując wielką agresywność.

Christow i Reda rozpoczęli walkę w bardzo szybkim tempie. Pierwsza faza nierozegrana. Zawodnicy słabną i ratują się przed chwytami ucieczkami poza matę. Finisz Redy zapewnił mu zwycięstwo.

Walka Markowa z Radonim miała po częściowo przebieg remisowy. Koniec jej należał jednak do Polaka i nie dziwnego, że protestowano po ogłoszeniu zwycięstwa Bułgara.

Dwie ostatnie walki minęły prawie bez historii. Bułgarzy mieli zdecydowaną przewagę.

nie, nie był przypadkiem. Przypuszczamy, że Majewskiego stać będzie na czas poniżej 2:00 na 800 m. Dobrze wypadł również w tym biegu drugi uczeń olsztyński Przyborowski.

MOROŃCZYK JEST W FORMIE

Z zawodników warszawskich na pochwałę zasłużył przede wszystkim Morończyk. Poprawił on wynik z poprzedniego tygodnia o 10 cm. 380, uzyskane po godzinnym obserwowaniu skoków na wysokości 280 m swą wartość. Większą jednak niespodzianką był rezultat Andrzejkiwicz, w skoku w dal. B. bramkarz Legii, o którego istnieniu jako lekkoatlety przypomnieli sobie Ogniwo na chwilę przed zawodami, skończył 661. Dopiero w ostatniej kolejce odebrał mu zwycięstwo Kuźmicki. Zeszłoroczny wicemistrz Polski, Pawłowski odbił piętę w czasie skoku 620.

Z Ogniwa można jeszcze wymienić Zwolińskiego. Stracił on rękę poprzeczkę, znajdującą się na wysokości 181, i to już w chwili lądowania.

PRYWER CHORY

W zespole łódzkim najbardziej interesującym zapowiadał się Prywer. Łódzianin, niestety, nie potwierdził swojej rewelacyjnej formy z Łodzi. W dodatku Prywer powiedział nam, że ze zdrowiem jego nie jest tak dobrze, by można liczyć na jego częste starty.

8 M W OSZCZEPIE

Zawody kobiece stały na jeszcze słabszym poziomie, niż męskie. W

oszczędnie np. spotykało się rzuty około 8 m!

Łódzianka Stomczewska nie mogła startować z powodu kontuzji kolana.

Zawody były przeprowadzone znacznie sprawniej, niż przed tygodniem. (S. S.).

WYNIKI:

100 m — 1) Antonowicz (ŁKS) 11,6; 2) Piwowoński (Ogn.) 11,7; 3) Bukowski (Ogn.) 11,7.

400 m — 1) Kaufman (Ogn.) 54,3; 2) Mirowski (Ogn.) 54,4; 3) Rosochacki (Lechia) 55,2.

1500 m — 1) Czajkowski (Ogn.) 4:18,2; 2) Majewski (L.) 4:19,0; 3) Stanisławski (Ogn.) 4:19,2.

110 m pl.: 1) Pawłowski (ŁKS) 17,8; 2) Kuźmicki (L.) 18,0; 3) Oglobin (Ogn.) 18,2.

Kula — 1) Prywer (ŁKS) 13,87; 2) Habrat (Ogn.) 12,45; 3) Brzózko (ŁKS) 12,18.

Dysk — 1) Matysiak (Ogn.) 36,57; 2) Kuźmicki (ŁKS) 34,79; 3) Prywer (ŁKS) 33,37.

Oszczep — 1) Szelest (Ogn.) 53,25; 2) Rytczak (ŁKS) 51,95; 3) Gierutło (Ogn.) 49,95.

W dal — 1) Kuźmicki (ŁKS) 653; 2) Andrzejkiwicz (Ogn.) 661; 3) Starościński (Ogn.) 647.

Wzwyż — 1) Zwoliński (Ogn.) 175; 2) Kuźmicki (ŁKS) 170; 3) Ważyński (Ogn.) 170.

Tyczka — 1) Morończyk (Ogn.) 380; 2) Brzózko (ŁKS) 310; 3) Krasiński (Zryw, Gd.) 300.

Punktacja ogólna: 1) Ogniwo (W-wa) 2249 pkt.; 2) ŁKS (Łódź) 2112 pkt.; 3) MKS Lechia (Olsztyn) 1693 pkt.

Kobiety:
100 m — 1) Hejduk (ŁKS) 14,3; 2) Gierutło (L.) 14,5; 3) Szczerba (L.) 14,9.

W dal — 1) Piskówna (ŁKS) 450; 2) Krawiec (L.) 429; 3) Gierutło (L.) 424.

Wzwyż — 1) Piskówna (ŁKS) 130; 2) Muras, Kuźmicka (ŁKS) i Gierutło (L.) 125.

Kula — 1) Piskówna (ŁKS) 9,38; 2) Piotrowska (ŁKS) 8,88; 3) Szukardówna (ŁKS) 8,23.

Oszczep — 1) Piotrowska (ŁKS) 18,92; 2) Wiśniewska (ŁKS) 18,28.

Punktacja ogólna: 1) ŁKS 433 pkt.; 2) MKS Lechia (Ol.) 274 pkt.

Na boiskach Warszawy

Niedziela niespodzianek w kl. A

Zanotowaliśmy dwie duże kłopoty niepodziękowań w najwyższej klasie. Były to: porażka vicelidera tabeli Zyrardowianki z Ruchem (Piaseczno) do tego porażka poniesiona na własnym boisku (co w Zyrardowie zdarza się bardzo rzadko) oraz remis lidera (Znicz) z SKS-em.

Wyniki te nie zaważyły na razie na układzie tabeli, lecz sytuacja jest w dalszym ciągu mocno zagmatwana, jeśli idzie tak o górę tabeli, gdzie stawka jest tytuł mistrzowski, jak i w dole, gdzie drużyny toczą ciężki bój o utrzymanie się przed spadkiem. W tej chwili notujemy finisz Legii, która obiecuje zdobyć punkty nawet na samym Zniczu. Zobaczymy jak będzie na boisku. O tytule mistrzowskim zdecydować bezpośrednie spotkanie Znicz z Zyrardowianką, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Pruszkowie.

KLASA A

Zyrardowianka — Ruch 1:3 (0:0). Niespodziewanie, nie mniej całkowicie zasłużenie zwycięstwo gości. Gra szybka i b. ładna. Atutem zwycięzców było doskonałe kondycja, ulegali nieco Zyrardowiance wyszkoleniem technicznym.

Gospodarze grali na swym normalnym poziomie, lecz niezdecydowanie napastników i pech strzelawo (słupki i poprzeczki) pozwoliły kolejarzom. Wywlecz z Zyrardowa oba punkty. Prowadzenie zdobyła Zyrardowianka ze strzału Bieganowskiego w 5 min. drugiej połowy zawodów. Bramki dla Ruchu zdobył Dominiczak (2) i Wasiewicz II (1). Sędziował b. dobrze Gronowski.

W przedmeczcu wygrała Zyrardowianka 6:2 (4:2).

SKS — Znicz 1:1 (0:0). Zawody odbywały się w czasie największego upału między godz. 12.00 a 14.00, co bez wątpienia odbiło na poziom gry. Na lepszą technikę SKS-u odpowiadali goście twardością i szybkością. Drużyna Znicz nie była zespołem, brakowało powiązania akcji poszczególnych linii, a napad grał jedynie wypadkami. Grający po dłuższej przerwie Lawandowski i był jedynym wartościowym zawodnikiem ofensywnym. Wśród gospodarzy najlepszy: prawoskrzydłowy — Wierzechucki i bramkarz — Celinski.

Pierwsza część spotkania bezbarwna. Po przerwie inicjatywę przejmują początkowo goście i w 67 min. Lawandowski gólką zdobywa prowadzenie dla Znicz. W dwie minuty później Wierzechucki (SKS) przechodzi wraz z piłką z prawego skrzydła na lewe, podaje nieobstawionemu Dębskiemu, który wyrównuje na 1:1. SKS ma jeszcze kilka dogodnych sytuacji do uzyskania zwycięstwa, lecz groźne strzały o centymetry mijają słupki i poprzeczkę. Sędziował słabo Turczyński.

W przedmeczcu wygrał Znicz 3:1 (1:1). Jedność — Legia 1:3 (1:2). Przez cały mecz wyraźna przewaga wojskowych. Prowadzenie dla Jedności zdobył w 13 min. Siolarczyk III, wyrównał Sikorski, dalsze dwie bramki to dzieło Góńskiego, który próbował swych sił po dłuższym pauzowaniu, spowodowanym operacją. Jedność nie wykorzystala rzutu karnego.

Wyróżnić należy Góskiego, Wojcikę i Mazura (Legia) oraz Siolarczyka II z Jedności. Sędziował Marcinak.

W przedmeczcu wygrała Jedność 2:1 (0:0). Marymont — Gwardia 0:2 (0:0). Gra szybka i ostra. Zwycięstwo Gwardii, która wystąpiła w omdłodzonym składzie (bez tygodniaka i Turkowskiego), zasłużone.

Bramki zdobyli: Rydzkowski i Galant. Borowiecki (Mar.) nie wykorzystał w 81

min. rzutu karnego. Słabo grała linia napadu gospodarzy, gdzie poza Olszewskim i Borowieckim nie było wartościowych zawodników.

W przedmeczcu wygrał Marymont 3:1 (1:0).

Polonia II — Samorządowiec 1:2 (1:2). Gra równorzędna. Bramki dla Samorządowców zdobyli: Plewicki i Mioduszeński, dla Polonii Przepiółka. Sędziował Ziętek.

W przedmeczcu Samorządowiec oddał walkower 0:3.

TABELA

1) Znicz	24:8	40:21
2) Zyrardowianka	22:10	42:29
3) Samorządowiec	21:11	35:25
4) SKS	21:11	30:23
5) Gwardia	20:12	45:20
6) Ruch	15:15	37:31
7) Marymont	14:16	36:29
8) Legia	7:25	23:48
9) Polonia	7:23	20:59
10) Jedność	5:23	22:45

KLASA B

Mirków — Okęło 4:1 (2:1). Okęło miało znaczną przewagę, lecz napastnicy nie umieli wykorzystać całego szeregu dogodnych do strzału sytuacji. Bramki zdobyli: Radomski (3) w tym dwie z rzutów karnych oraz Czubek (1) dla Mirkowa, honorową bramkę dla Okęła zdobył Kowalski. Zawody prowadziły wobec nie przybycia sędziego związkowego Mrozowski z Konstancina. W przedmeczcu wygrał Mirków 5:1 (2:0).

Wilanów — Zryw 7:5 (2:5). Bramki zdobyli: Góździński (3), Smółski (3) i Pawłowski (1) dla Wilanowa oraz tatkowski (2), Jarysz (1), Ślusarski (1), Pielek (1) dla Zrywu. Sędziował Andrzejewski. W przedmeczcu wygrał Wilanów 2:1 (0:0). Bramki: Grzelec dla Wilanowa, Malczak dla Zrywu. Sędziował Szalier.

Ursus — OKS 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kowalski II i Madziński. Sędziował b. dobrze Suchecki. W przedmeczcu wygrał Ursus 5:1 (2:0).

Gwardia (N. Dwór) — Start (W-wa) 2:2 (2:1). Bramki dla Gwardii zdobyli Janiszewski i Aszek. Sędziował Romański. W przedmeczcu wygrała Gwardia 3:2 (2:1).

Rywal — Naprzód 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Siedlak, Jacek, Zmudzki II. Sędziował dobrze Janicki. W przedmeczcu wygrał Rywal 3:1 (1:1).

Drukarz — Błonie 9:0 (5:0). Duża przewaga Drukarza. Bramki zdobyli Paluszek 3, Nadwodny 2, Sionek 2, Krzywik 1, Kopański z rzutu karnego 1. Wyróżnili się: Hodyra, Lawandowski i Dąbrowski (Drukarz). W przedmeczcu wygrał Drukarz 6:0 (5:0).

W Rosli Radzieckiej pewien kompozytor opracował balet, którego motywem jest piłka nożna. Tancerce ubrane są w kostiumy piłkarskie, a tłem są siatki i słupki bramkowe. Krytyka przyjęła nowy balet przychylnie, a sądząc z recenzji, widownia zachwyca się kompozycją.

W Peru (Ameryka Południowa) nie tartują z nieobowiązkowymi graczami. W

Tam gdzie padł rekord

POZNAN, 22.5. (Tel. wł.) Półfinałowe lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe w konkurencji męskiej z udziałem Zrywu Gdańsk, Gwardii — Bydgoszcz i AZS — Poznań zakończyły się wysokim zwycięstwem Akademików. W punktacji ogólnej uzyskali oni 23,948 pkt. przed Gwardią 20,530 pkt. i Zrywem 20,490 pkt. — AZS, który miał drużynę bardzo wyrównaną prowadził on pierwszej konkurencji, powiększając swój zasób punktów w konkurencjach technicznych.

Zawody zapowiadały się bardzo emocjonująco i pierwsza połowa minęła pod znakiem dobrych wyników. Niestety przeszło półgodzinna ulewa zrobiła swoje. Toteż wyniki późniejsze były już o wiele słabsze.

DOBRA SETKA

Stawczyk i Rutkowski uzyskali dobre czasy na 100 m — 10,8 sek. Dla nich nie był groźny reklamowany Walendzik, który musiał uznać nawet wyższość Adamskiego z AZS.

W biegu na 110 m przez płotki Skalbanią przebiegł dystans ten w równe 16 sek. Stawczyk zaś zapewniając swoim barwom drugie miejsce miał 16,6 sek. Skalbanią również udowodnił, że jego 1,80 m w skoku wzwyż uzyskany ub. niedzieli nie było dziełem przypadku. Powtórzył ten sam wynik w czasie zawodów. Na 1,83 m nie starczyło mu już sił.

Słabą formą wykazał się Grzanek. Na 400 m Korban bezapelacyjnie zwyciężył, zostawiając swego rywala o całe 16 m za sobą.

Pewnego rodzaju niespodzianką było zajęcie przez Józefowicza AZS drugiego miejsca w biegu na 1500 m. Poznańczyk prowadził przeszło 3/4 trasy, dopiero na ostatniej krzyżźnie doszedł go Korban.

POPIS ADAMCZYKA

Okrasą zawodów był naturalnie występ Adamczyka (Kolejarz — Poznań), który zapowiedział pobicie rekordu Polski w skoku w dal, należąc do Nowaka od 1934 r., a wyno-

szącego 7,38 m. W pierwszym skoku Adamczyk uzyskał 6,96 m, w drugim nawet 7,38, niestety skok był lekko przekroczony. W ostatnim skoku poznańczyk poszedł pełną parą, próba się udała, a uzyskany wynik 7,44 m stawia go w kręgu najlepszych skoczków Europy! Za wysiłek swój Adamczyk zebrał długo nie milknące brawa widzów.

WYNIKI TECHNICZNE

100 m: 1) i 2) Stawczyk i Rutkowski (AZS) 10,8 sek.; 3) Adamski (AZS) — 11 sek.

Kula: 1) Krzyżanowski (Zryw) — 13,24 m.; 2) Koeman (AZS) 12,15; 3) Szmít (AZS) 11,68 m.

W dal: 1) Wajenberg (Gwardia) 6,43 m.; 2) Dziwowski (AZS) 6,29; 3) Siłtarz (Zryw) 6,19 m.

110 m przez płotki: 1) Skalbani 16 sek.; 2) Stawczyk (AZS) 16,6 sek.; 3) Krzyżanowski (Zryw) 16,9 sek.

400 m: 1) Korban (Zryw) 53,2 sek.; 2) Słapiński (Zryw) 53,4 sek.; 3) Grzanek (Gwardia) 54,6 sek.

Dysk: 1) Hoffman (AZS) 37,65 m.; 2) Szmít (AZS) 34,47; 3) Krzyżanowski (Zryw) 33,75 m.

Wzwyż: 1) Skalbani (AZS) — 1,80 m.; 2) Stawczyk (AZS) 1,70 m.; 3) Dąbrowski (Zryw) 1,70 m.

Oszczep: 1) Sumiński (AZS) 49,48 m.; 2) Jajnyński (AZS) 48,06 m.; 3) Lubojewski (Gwardia) 47,48 m.

1500 m: 1) Korban (Zryw) 4:15,2; 2) Józefowicz (AZS) 4:17,2; 3) Boniecki (Zryw) 4:22,4.

Tyczka: 1) Pach (AZS) 3,10 m.; 2) Kostaszuk (AZS) 3,20 m.; 3) Sumiński (AZS) 3 m.

U KOBIET

Równocześnie odbyły się zawody w konkurencji kobiet, w których zwyciężył zespół Pomorzanki z Torunia 729 pkt. przed AZS Poznań 469 pkt i Lechią Gdańsk 397 pkt. W zawodach tych lekkoatletka AZS-u Lesznerówna ustaliła skokiem w dal 5,01 m nowy rekord Okręgu Poznańskiego. Wyniki techniczne w konkurencjach żeńskich były następujące:

100 m: 1) Adamska (AZS) 12,9 sek.; 2) Bartkowska (Pom.) 13 sek.; 3) Lesznerówna (AZS) 13,2.

Kula: 1) Sidoradzka (Pom.) 9,78 m.; 2) Kryniwicka (AZS) 8,95 m.; 3) Frankówna (AZS) 8,57 m.

W dal: 1) Lesznerówna (AZS) 5,01 m.; 2) Orszynowicz (Pom.) 4,94 m.; 3) Kowalska (Pom.) 4,81 m.

Wzwyż: od 1) do 3) Lesznerówna (AZS), Białkowska (AZS) i Kowalska (Pom.) po 1,35 m.

Oszczep: 1) Sidoradzka (Pom.) 35,88 m.; 2) Kowalska (Pom.) 28,18; 3) Felchnerowska (Pom.) 26,50 m.

Kiszka bohaterem zawodów wrocławskich

WROCLAW, 22.5. (tel. wł.) — Drużyna mistrzostwa lekkoatletyczne w grupie Katowice — Szczecin — Wrocław były bardzo zacięte. Trwały prawie 5 godzin, a skok o tyczce rozgrywany był półtorę godzinę. W konkurencji męskiej wygrał Kiszka, 21,021 pkt. przed Lipińskim (Krywald) — 19,965 i AZS (Szczecin) — 17,755 pkt. W konkurencjach kobiecych startowały tylko dwie drużyny: Czarni (Wrocław) i Górnik (Zabrze).

Wygrał Górnik, który zapewnił sobie zwycięstwo, wygrywając ostatnią konkurencję oszczep, w którym wrocławianki były bardzo słabe.

Zawody, mimo, że odbywały się na rozmokej bieżni (prawie cały dzień padał

deszcz) stały na niezłym poziomie. Najlepiej zaprezentował się Kiszka. Na 100 m uzyskał na ciężkiej miedzi czas 10,9 a w dal — 6,89. Niezły był wynik Nowaka, który o tyczce osiągnął 3,38.

MĘCZYZNI:

100 m: 1) Kiszka (Ligona) 10,9; 2) Buhl (AZS Szcz.) 11,3.

400 m: 1) Buhl (AZS Szcz.) 53,2; 2) Lipiec (AZS Wr.) 53,4.

1500 m: 1) Rudezewski (AZS Szcz.) 4:20,6; 2) Bakowski (AZS Wr.) 4:22.

Dysk: 1) Antczak (AZS Wr.) 37,90; 2) Maliszewski (AZS Wr.) 37,20.

Oszczep: 1) Sędziorz (Lign.) 49,71; 2) Lania (Lign.) 40,53.

Wzwyż: 1) Szymański (AZS Wr.) — 1,60; 2) Antczak (AZS Wr.) 1,60.

Tyczka: 1) Nowak (AZS Wr.) 3,38; 2) Sędziorz (Lign.) 3,30.

W dal: 1) Kiszka (Lign.) 6,89; 2) Sucheński (AZS Szcz.) 6,21.

110 m pl.: 1) Wilczek (Lign.) 17,2; 2) Nowak (AZS Wr.) 18,4.

Kobiety:

100 m: 1) Wajsówna (Górniki) 13,9; 2) Wilhelm (Czarni) 14.

Kula: 1) Struszyńska (Czarni) 9,11; 2) Starkówna (Górniki) 8,13.

W dal: 1) Wajsówna (Górniki) 4,75; 2) Pojerowa (Górniki) 4,71.

Wzwyż: 1) Rączewska (Czarni) 141; 2) Wajsówna (Górniki) 134.

Oszczep: 1) Pojerowa (Górniki) 28,57; 2) Kłozówna (Górniki) 26,15.

Goście z Francji biją Dolny Śląsk 4:2

WROCLAW, 22.5. (tel. wł.) — Mecz piłkarski reprezentacji PZPN z Francji z Dolnym Śląskiem zakończył się zwycięstwem gości 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: Słomiany — 2, Stangret — 1, Long — 1.

Dla gospodarzy: Borek i Latecki z rzutu karnego. Widzów 15 tys. Sędziował dobrze Klepac.

Po przerwie kapitan DOPZN zamiast 5 zawodników. Miejsce Kirika w bramce zajął Wawrzyniak, Pawełczyk z ławki, w pomocy na miejsce Syka grał Gajewski, a w ataku pozycję Artura zajął Siech, a miejsce Buczy

Rekordziści, olimpijczycy, i mistrzowie ruszyli w teren do walki o lepszą lekkoatletykę

W HISTORII polskiej lekkoatletyki najistotniejszą rolę odegrał pierwszy zorganizowany kurs unifikacyjny. Dzięki inicjatywie PZLA i przy poparciu GUKF oraz AWF, wyruszył w teren po 12-dniowym kursie 47 wykwalifikowanych trenerów i instruktorów. Skład tej pierwszej naprawdę fachowej kadry nie jest obojętny. Dość powiedzieć, że wśród tej gromadki, która ujednoliciła metody treningu znajduje się 22 mistrzów i rekordistów Polski, przy czym kilkanaścioro — bo są tu i kobiety — z bardzo odległych lat, kiedy lekkoatletyka nasza stawiała pierwsze kroki.

EX-MISTRZOWIE I REKORDZISCI

Obok Wajsbórn, Cejzikowej, Kalużowej, Gąsowskiego, mjr Dobrowolskiego, Biniakowskiego, Buchały, którzy zapisali piękne karty w historii naszej lekkoatletyki przed wojną, znaleźli się na kursie i czynni dziś zawodnicy z Morochy, Dohrzańska, Rutkowski i Stawczyński na czele.

Apel PZLA skierany nawet i tych, którzy bardzo już dawno pożegnali się z życiem zawodniczym, więc np. Ludwik Chelmiński, pierwszy mistrz Polski w

dziesięcioboju w latach 1922/3. Był i Stefan Pruszkowski, dumny, że i w tym roku jeszcze startował w Biegu Narodowym, a znany nam jeszcze z pierwszego startu w 1922 roku. Wśród tej gromady prawdziwych entuzjastów lekkoatletyki nie zabrakło i tych, którzy przed i po wojnie zajmowali się instruwaniem w tej dziedzinie sportu, jak Wachowski, Pabis i inni.

Oryginalny, doprawdy, był to kurs, na którym wykładowcy byli jednocześnie słuchaczami, bo kiedy zaszła potrzeba — mówi podczas uroczystości zainauguracji mjr Zakrzewski, prelegent, kierownik kursu i... słuchacz w jednej osobie — wówczas słuchacze służyli radą wykładowcom.

CO ZROBIONO NA KURSIE?

Nie marnowano czasu na kursie. Za miast 8 godzin programowych pracowano po 12 godzin, a czasem i po 16. Ujednolicono metody szkolenia i wzorując się na najbardziej racjonalnych i nowoczesnych metodach radzieckich, zapoznano się ze zdobyczami lekkoatletyki, spolszczono sportowe słownictwo, mocno dotychczas zachwaszczone obcymi wyrazami, przedyskutowano organizację zawodów lekkoatletycznych, postanawiając zgodnie wzmocnić wysiłki, aby i lekkoatletyka stała się u nas sportem widowiskowym itd. itd.

Było nas na kursie 47 osób — streszcza lapidarnie swe spostrzeżenia dowcipna, jak zwykle nasza dyskololka Dohrzańska — i zanim ujednolicono metody szkolenia, miało 46 różnych nauczycieli i obserwowaliśmy 46 różnych stylów. Dziś po kursie zdobyliśmy wreszcie jeden styl.

A jeden ze znanych przed wojną rekordistów polskich w biegach krótkich, po obejrzeniu zawodów w Warszawie

przed tygodniem powiedział do swych kolegów:

— Jestem wprawdzie ze wsi, ale u nas to przynajmniej wiedzą, jak się robi rzutnia do oszczepu nowego typu...

Wiele było tematów do poruszenia, wiele też godzin poświęcili ci prawdziwi entuzjaści dyskutując, jakimi drogami pchnąć „królową sportów” na nową drogę rozwoju. Nie będzie przesadą twierdzenie, że pierwsza kadra trenerów i instruktorów lekkoatletyki stanowi nową erę w rozwoju tej gałęzi sportu.

O DALSZY ENTUZJAZM

— Wróćcie do pracy w terenie i przejawiajcie w dalszym ciągu swój entuzjazm dla lekkoatletyki — zęgnął ka drę prezes PZLA dyr. Cz. Forys.

— Współzawodniccie w sporcie, aby płomień walki sportowej objął jak najszersze masy robotniczo-chłopskie — mówił w. prezes dyr. Askanas.

— Zaszczepiajcie hasło: „Po pracy

sport, aby jutro lepiej jeszcze pracować się” — apelował delegat GUKF, mgr Nawrocki.

PODZIAŁ NA STOPNIE

Komisja weryfikacyjna przyznała następujące stopnie:

Trener I klasy: Morochy, mgr Zakrzewski, mgr K. Hoffman, Pabis, Gąsowski, Dudek, Wachowski, mjr Dobrowolski.

Trenerzy II klasy z prawem ubiegania się o stopień I kl. po 1-roczej praktyce zamiast 3 lat — Zieleniewski, po 2 latach: M. Hoffman, Michalski, Biniakowski, Szczepicki, Schmidt, po 3 latach: Wajsbórn, Cejzikowa, Kalużowa, Kalisiewicz, Bobiński, Rogowski, Kozubek, Drużbiak, Felski, Pruszkowski, Kaczmarek, Malecki, Buchała, Rutkowski, Boski, Szczęsny, Chelmiński, Christensen, Molier, Szubra, Kucharski, Stawczyński, Chelmiński, po 2 latach: Kupś, Vorreiter, po trzech latach: Siemiński, Wójcik, Kram, Parzniewski, Piskorski, Stulikiewicz, Chlebowski, Stolarski.

Z. W.



Wielu ex-mistrzów

i rekordistów Polski w lekkoatletyce zgrupowali kurs unifikacyjny trenerów. Biedzi Wajsbórn, III od prawej wykładowca mgr. Zakrzewski, IV — Gąsowski, V — Kalużowa, II od lewej Cejzikowa, IV — Dohrzańska. Foto Frankowiak — API

Na bieżniach skoczniach i rzutniach zagranicą

BRNO. Złotopę, startując na 3000 m, osiągnął 8:27,2.

ROUBAIX. — Mistrz olimpijski na 5.000 metrów, Gaston Reiff, wygrał 3.000 m w 8:26,0.

BUDAPEST. Na mistrzostwach pływackich Wegier Nowak przepłynęła 400 m st. kl. w 6:09,2, a Temes ten sam dystans st. grzb. — 6:00,4.

NEWY JORK. — Rekord świata w sztafecie 4 x 220 y ustanowiła drużyna uniwersytetu południowo-amerykańskiego z Los Angeles, osiągając 1:24,4. Przeciętnie każdy z uczestników sztafety przebiegł swój odcinek (201 m) w 21,1 sek.

Na tych samych zawodach Mc Kenley wygrał 220 y — 20,9; Fuchs kulę — 16,78; Franek dysk — 54,24.

BUKARESZT. — Joan Soeter ustanowił nowy rekord Rumunii w skoku wzwyż — 194,5.

Thama rzucił w Cluj młotem 51,88, a Reica pchnął kulę 14,88.

RZYM. — Consolini wygrał dysk słabym (jak na niego) rzutem 48,13. W kuli Consolini uzyskał tylko 13,53.

PRAGA. — Nowy rekord CSR — 24,8 w biegu 200 m pt. ustanowił Tosnar podczas zawodów akademickich.

LOS ANGELES. — Mistrzyni olimpijska Blankers-Koen uzyskała na 100 m 12 sek., a na 80 m pt. — 11,8.

ODESSA. — Nowy rekord ZSRR w kategorii juniorów ustanowił skoczek wzwyż — Wansowicz 183. Poprawił on stary rekord o 2 cm.

MOSKWA. — W czasie drużynowych zawodów lekkoatletycznych Komarow przebiegł 400 m w 50,0 sek., Grigoriew 100 metrów — 10,8; a Illasow skoczek wzwyż — 195.

Drużyna lekkoatletyczna Malmö wbrew zakazowi szwedzkiego związku, ze Stranden na czele, odbyła tournée po Niemczech. Szwed biegł w Hamburgu, Hamle i Bremie. Strandowi i jego kolegom grozi dyskwalifikacja.

135 setów w 5 godzin

NOWY JORK. Przed wyjazdem do Europy na tenisowe mistrzostwa Francji, Amerykanie Schroeder i Falkenburg rozegrali mecz w grze podwójnej z Gonzalesem i Stewartem, zwyciężając w rekordowym stosunku 36:34 3:6, 4:6, 6:4, 19:17. To 135-setowe spotkanie trwało pięć godzin.

Tytani okazali się karłami gdy miast szosy poczuł pod kołami bieżnią

NASZA czołowa kolarz szosowy, wstawiona niedawno wycieczką P—W, miała okazję zaprezentować się w bliskiej publiczności warszawskiej, dzięki dobrej inicjatywie Ognia, w wycieczkach na bieżni.

Zawody nie przyniosły spodziewanych emocji, gdyż znaczna większość kolarzy wykazała zupełny brak techniki. Jazda na bieżni wymaga dużych umiejętności, które można zdobyć trenowaniem, a szosowcy nasi zupełnie o nim nie pomyśleli.

Przed południem w dniu zawodów był na stadionie Rzeźnicki, przejechał kilka okrążeń i zrezygnował ze startu, bo — mówiono — nie chce zabić się. Koledzy jego, którzy pojawili się tłumnie na starcie wykazywali więcej odwagi, ale i oni widocznie dalecy byli od myśli samobójstwa, bowiem tylko jeździli za miast ścigać się. Właściwie jeden tylko Wrzesiński nastroszony był do walki, a usiłowali z nim konkurować Targoński i Piegat, reszta renomowanej stajki ruszyła się na bieżni niby muchy w mazi, nie wykazując zapалу do walki.

Atrakcyjne z założenia konkurencje z finiszami pozbawione były zupełnie emocji, bo jadący z dużą przewagą Wrzesiński, zwycięzca czterech konkurencji, z góry był wygrany. Jeżeli dość licznie zebrana publiczność doznawała pewnych emocji, to zapisuje je na swe konto nasza młodzież, posiadacz kart wycieczkowych.

W sprawnej organizacji zawiodły stopy. Podawane czasy są tak fantastyczne, że ich nie publikujemy.

Po tradycyjnej defiladzie z udziałem ponad 30 zawodników odbyło się jej „powtórzenie” w wycieczce na 5.000 m. Przez dwa okrążenia prowadził Piegat,

któremu siedział na kółku Wrzesiński. On też wkrótce objął prowadzenie, nie oddając go do mety. Reszta zawodników rozciągnięta na całym okrążeniu „deflowała”. Wygrał Wrzesiński przed Piegatem, Kapiakiem, Targońskim i nie wysilającym się Wójcikiem.

Sporo wesołości dostarczył wycieczkę australijską (ostatni w każdym okrążeniu odpada). Po I okrążeniu odpadł Mański, który miał na starcie kłopot z pedałem i to tylko uratowało Kapiaka od eliminacji. W II okrąż. przewoził się Konopka i „Szpagat” znowu ocalał. W III — miał defekt roweru Cuch i Kapiak był uratowany po raz trzeci. W IV Kapiak stoczył zaciętą i zwycięską walkę z Siemińskim, a V — wygrał.

gral ledwie o grubość gumy z Olszewskim. Na VI Kapiak uległ wreszcie Napierale, który odpadł w następnym okrążeniu bez walki już reszta. Po wyeliminowaniu Piegata pozostała trójka: upła sowała się na mecie w kolejności: Wrzesiński o 80 m przed Targońskim, który na ostatnim wirażu minął Wójcika.

W wycieczce na 10 okrążeń na dochodzenie z czterech startów najszybszy był znowu Wrzesiński przed Targońskim, Wójcikiem i Kapiakiem. W wycieczce na dochodzenie parami na 10 okr. zwyciężyła para Napierala — Olszewski przed Piegat — Siemiński. Piegat miał w Siemińskim leniwego partnera.

Czwarte zwycięstwo odniósł Wrzesiński w wycieczce głównym na 20 okr. z czterema finiszami. Dopóki jechał Piegat, który spadał wkrótce wskutek zerwania łańcucha, Wrzesiński miał w nim dobrego konkurenta, później jednak wygrał finisz z wielką przewagą nad swymi rywalami. 1) Wrzesiński 11 p., 2) Kapiak 5 p., 3) Targoński 5 p.

W wycieczkach kartowiczów wyróżnili się Leske (Ogniwo), Kamiński (Gwardia) i Słoma (Ogn.).

Ogniwo projektuje organizowanie wycieczek co dwa tygodnie. Pomysł jest dobry z jednym tylko zastrzeżeniem: kolarze powinni przychodzić na stadion Ogniwa nie tylko w... dniu zawodów.

Budapeszt—Łódź 24:20 na torze

ŁÓDŹ, 22.5 (Tel. wł.). Na torze w Helenowie odbyły się zawody kolarskie: Łódź — Budapeszt zakończone zwycięstwem gości 24:20. W sprincie i na 1000 m doskonałą formę zademonstrował Bek. Na 200 m uzyskał on 12,8, czas równy rekordowi toru helenowskiego. Na 1000 m 1) Bek 1:18, 2) Cikosz (B) 1:20, 3) Karakas (B), 4) Merchwiniski.

Wycieczkę na 4 km wygrał Budapeszt 5:19,6. W wycieczce drużynowej na 25 km zwyciężyła również drużyna gości. Gospodarze popłynęli tu wiele błędów taktycznych. Łódź wystąpiła w osłabionym składzie bez Kupczaka.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Pietraszewski pierwszy w Radomiu

RADOM, 22.5 (Tel. wł.). W wycieczce szosowej na 100 km zorganizowanej przez KS Radomianki startowało 27 kolarzy. Wycieczkę miał przebieg emocjonujący od startu do mety. Zwyciężył Pietraszewski (Gw.) 2:51,10; 2) Siemiński (Ogn.) 2:51,25; 3) Kuder 2:52,10; 4) Targoński (obaj Gw.) 2:56,30; 5) Piegat (Ogn.) 2:57,50; 6) Włodarczyk 3:02.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.

Wycieczkę na 30 km dla posiadaczy kart startowało 30 zawodników. Zwyciężył Murawiancki (RKS Włocławek) 1:01; 2) Świerka (RKS Włocławek) 1:01,10; 3) Kwiatkowski (RKS Broń) 1:01,15; 4) Marczak 1:01,16.



Leske z Ogniwa

był bezkonkurencyjny na zawodach kolarskich dla posiadaczy kart wycieczkowych.



„Tytani szosy”

którzy na bieżni wcale nie zaimponowali — obłożeni przez młodych łowców autografów.

którzy na bieżni wcale nie zaimponowali — obłożeni przez młodych łowców autografów.

którzy na bieżni wcale nie zaimponowali — obłożeni przez młodych łowców autografów.

którzy na bieżni wcale nie zaimponowali — obłożeni przez młodych łowców autografów.

którzy na bieżni wcale nie zaimponowali — obłożeni przez młodych łowców autografów.

Wynik meczu szermierczego z CSR—28:20 jest właściwym odzwierciedleniem sił

J ECHAŁEM do Pragi pełen obaw o wynik meczu z CSR. Ze względu na trudności ze składem drużyny, powódów jednak nikt mi nie umiał wyjaśnić. Szczególnie w szpadzie wystawienie Jungmanna i Cernohorskiego, zawodników, którzy brali udział w pierwszym meczu między państwowym z Polską w r. 1925 dawało nam wszystkich. Wykazali oni jednak dobrą formę i przewyższali nawet rutyną naszych zawodników.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.

W tej bronii wygraliśmy z Czechosłowacją po wojnie już dwa razy w identycznym stosunku 11:5, to też i tym razem spodziewaliśmy się raczej wygranej. Tymczasem Czesi walczyli nadszperkując dobrze i szliśmy z nimi łeb w łeb 1:1, potem 2:2 aż do stanu 8:8 przy stosunku 10:10.</